

WBGiTR raz jeszcze

My, grupa kilku geodetów z woj. bielskiego, pragniemy rozpocząć dyskusję nad sensem istnienia w ogóle Wojewódzkich Biur Geodezji i Terenów Rolnych, a w szczególności nad ich obecnością.

Szanowna Redakcjo!

Konkurencja i wolny rynek to fajna rzecz. Jak mówią statystyki, taką opinię wyraża ok. 70% Polaków. W tych pozostałych 30% znajdują się geodeci nie pracujący w WBGiTR z siedzibą w Żywcu. Każdy geodeta pracujący indywidualnie czy też wspólnie jest samorządny i niezależny, a co za tym idzie, samofinansujący. Proszę nie myśleć, że my, geodeci z woj. bielskiego, jesteśmy przeciwko tym zdrowym zasadom gospodarczym. My po prostu jesteśmy za równymi szansami dla wszystkich. Jest na naszym terenie taki twór – WBGiTR z siedzibą w Żywcu. Jak pamiętamy, pod koniec lat osiemdziesiątych w ramach tzw. reform zaczęły powstawać spółki nomenklaturowe. Na terenie państwowych zakładów, na państwowych maszynach, a często z fikcyjnie odkupionego materiału tworzyły się prywatne fortuny. Właśnie WBGiTR w Bielsku-Białej z siedzibą w Żywcu jest niechlubną kontynuatorką tych tradycji, a właściwie pracownicy tam zatrudnieni.

Gdy przejrzeć zgłoszenia robót w WODGiKach w takich miejscowościach, jak Sucha Beskidzka, Żywiec, Wadowice czy Cieszyn, to okazuje się, że ponad 60% stanowią prace pracowników WBGiTR. Prace terenowe, badania hipoteczne, wypisy z rejestrów gruntów wykonuje się przy okazji prac statutowych (innych możliwości brak, bo przez pół roku po godzinie 15 jest już ciemno, a hipoteka i Urząd Rejonowy są nieczynne), a prace kameralne do późnych godzin nocnych w biurze. Wszyscy geodeci w naszym województwie wiedzą, że praca w placówkach WBGiTR (ta prawdziwa) rozpoczyna się po godzinie 15. Okna lśnią pełnym blaskiem nieraz do godziny 22, bo tak wydajnie pracuje się w „spółce”. Wiele kolegów geodetów musiało zwinąć interes, bo nie wytrzymało konkurencji „przybudówek” WBGiTR. Nam jest ciężko konkurować z samym Biurem, nie mówiąc już o jego pracownikach. Wojewoda co jakiś czas „podrzuca” 200-300 mln starych złotych na sprzęt swoim pupilkom. My niestety takie-

go sponsora nie mamy. I to ma być wolna konkurencja? Raczej wolna amerykanka. Gdyby wojewoda jako organ założycielski zaprzestał dawania prezentów WBGiTR, a rozpoczął prywatyzację, to sytuacja radykalnie by się odmieniła. Pieniądże zaczęłyby płynąć w odwrotnym kierunku niż obecnie. Koszt robót finansowanych przez wojewodę bielskiego na pewno by się zmniejszył, gdyby nie dawać ich lekką ręką WBGiTR – tam ceny są wyższe niż w firmie geodezyjnej, gdzie wykonawcy pracują wydajnie cały dzień, bo to jest ich podstawowa praca. Podobnie jest z barierą, której nie mogą przełamać pracownicy WBGiTR. Wychodzą z założenia, że oficjalnie w ramach swoich obowiązków służbowych nie da się zarobić, a nie zarabiają, bo w czasie pracy wykonują swoje prace na uprawnienia. Pozornie błędne koło. Podobna sytuacja była w Przedsiębiorstwie Usług Geodezyjnych w Bielsku-Białej Sp. z o.o. W statucie firmy jest jednak punkt, że działalność gospodarcza pracownika nie może być konkurencyjna z działalnością Spółki. I mamy w swoim gronie kilku kolegów, którym przedstawiono „warunki nie do odrzucenia” i musieli się zwolnić. Działają dalej

w branży tylko, że na zdrowych warunkach, nie wzbudzając niczyjej zazdrości czy zawiści.

Obecny dyrektor WBGiTR w Bielsku-Białej z siedzibą w Żywcu, były aktywny działacz „Solidarności”, internowany w stanie wojennym, chyba nie o to walczył, aby wszystko pozostało w naszej gospodarce po staremu. Ale jak mówi przysłowie, „sposób myślenia zmienia się w zależności od miejsca siedzenia”. Spokojnie odlicza dni do emerytury, czekając na kolejne prezenty od wojewody bielskiego dla swojej nie-reformowanej firmy.

Na koniec jeszcze jedna smutna refleksja. Pamiętajcie Panowie i Panie geodeci, że część Waszych podatków idzie na dofinansowanie kolegów geodetów i ich urzędniczej nadbudowy w WBGiTR w Bielsku-Białej z siedzibą w Żywcu. A może nie tylko na nich. Prosimy o listy w poruszanej sprawie.

Nazwiska nasze są znane redakcji. Nie możemy ich jednak ujawnić, ponieważ pozycja WBGiTR na naszym terenie jest tak silna, że boimy się oswoić przyszłość na rynku. ■

Firma

GEOBUD Sp. z o.o.

prowadzi sprzedaż niżej wymienionych książek (również za zaliczeniem pocztowym):

- Geodezja - kartografia, gospodarka nieruchomościami: Vademecum przepisów, Andrzej Zgliński;
- Wycena nieruchomości miejskich (Zasady i przykłady), Wacław Kłopotkiński;
- Pytania i zarysy odpowiedzi z egzaminów na uprawnienia zawodowe w geodezji i kartografii przeprowadzonych w latach 1990-1995, Tadeusz Kuźnicki;
- Bezpieczeństwo i higiena pracy w geodezji i kartografii, Stanisław Różanka.
- System Informacji o Terenie. Podstawowa mapa kraju. Instrukcja K-1.
- System Informacji o Terenie. Standard Wymiany Informacji Geodezyjnej.

ZUP GEOBUD Sp. z o.o.
ul. Czarnoleśna 16, 41-700 Ruda Śląska
tel./faks (032) 48-78-71, tel. (032) 48-65-34